

# Znani są już zastępcy komisarza Łodzi



A

(© fot. Krzysztof Szymczak)



**Marcin Darda**

2010-02-10 14:18:30, aktualizacja: 2010-02-11 06:37:24

**Zaskoczeń nie było. Wiceprezydentami Łodzi zostali: Wiesława Zewald, Marcin Bugajski i Łukasz Magin (wszyscy PO) oraz Dariusz Joński (SLD). Nominacja Jońskiego oznacza oficjalne porozumienie między PO a SLD.**

Nazwiska Bugajskiego, Zewald i Jońskiego krążyły w kuluarach już wcześniej, Magin pojawił się dopiero wczoraj, jego nazwisko szeptano podczas sesji Rady Miejskiej. Nominację Magina odebrano jako wzrost wpływu na łódzką politykę ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego. Magin i Kwiatkowski pracowali razem w zgierskim magistracie, należą do tego samego koła PO, a Magin (ostatnio szef Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zgierzu) był też doradcą Kwiatkowskiego w resorcie sprawiedliwości. Wczoraj przedstawił się jako spec od gospodarowania mieniem komunalnym i tym będzie się zajmował.

Klub Platformy we wtorek dyskutował nad przyszłym zarządem miasta prawie do północy i jak nieoficjalnie wiadomo, najdłużej zastanawiano się nad kandydaturą Marcina Bugajskiego, bo nie wiadomo było, czym mógłby się zająć. Jego nominacja wiązana jest z wpływami Cezarego Grabarczyka dlatego m.in., że gdy Bugajski odszedł z Urzędu Marszałkowskiego, to znalazł pracę w nadzorowanym przez ministra infrastruktury PKP PLK.

- Stało na tym, że przypilnuje wykopu pod Dworzec Fabryczny, bo tym zajmował się w PKP - mówi jeden z polityków PO. - Nie było o co kopii kruszyć, nikt nie chce konfliktu z Grabarczykiem.

Tomasz Sadzyński wczoraj zapytany o to, czym jeszcze zajmie się wiceprezydent Bugajski, odpowiedział tylko, że do końca nie sprecyzowano kompetencji nie tylko Bugajskiego, ale i pozostałej trójki wiceprezydentów.

O nominacji Zewald mówiło się wczoraj tylko w kontekście fachowości, bo w oświacie sukcesy ma spore, poza tym nie jest szeregowym politykiem PO, a szefową koła Górna. W prostej linii nie kojarzy jej się z żadnym z liderów łódzkiej PO, choć wczoraj niektórzy sobie przypomnieli, że do partii przyjęła ją Iwona Śledzińska-Katarasińska, jeszcze jako szefowa regionu.

Natomiast Dariusz Joński ma się zająć infrastrukturą i drogami, choć jest pewne, że nie dostanie nadzoru nad Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym. W SLD mówią, że nie chcieli MPK, bo PO nie zgodziłaby się na audyt w spółce, z kolei politycy PO twierdzą, że to Sojusz nie chciał MPK, bo byłoby pewne, że popadłby w niepotrzebny konflikt z Janem Mędrzakiem, dyrektorem ds. eksploatacji MPK i jednocześnie miejskim radnym oraz szefem łódzkiej PO.

Nie ma jeszcze decyzji, kto będzie pierwszym zastępcą Tomasza Sadzyńskiego. Wczoraj kluby PO i Lewicy podpisały też porozumienie o współpracy.

*Dziennik Łódzki*  
*11 luty 2010 r.*